



J.Turczyk/PAP

## ABW dręczy licealistów



Lubię to! 8

Sobota, 1 grudnia 2012 (02:07)

**Policja, strasząc i grożąc, przesłuchuje sześciu licealistów z Krakowa. Chodzi o sprawę Brunona K. Funkcjonariusze ABW przy pomocy Straży Granicznej interweniowali w szkole, do której chodzą chłopcy, i przeszukali mieszkania ich rodziców.**

Chłopcy mają po 17 i 18 lat. Akcja rozkręciła się po anonimowym donosie, w którym ktoś oskarżył ich, że mają związki z Brunonem K.

- Oskarżono nas w tym e-mailu o posiadanie materiałów wybuchowych, broni i planu wysadzenia w powietrze Dworca PKS w Krakowie - relacjonuje w rozmowie z "Naszym Dziennikiem" jeden z zatrzymanych licealistów.

Michał Cieślowski, założyciel grupy Młodzi Narodowych Sił Zbrojnych i jej lider, zapewnia, że żadnego Brunona K. nie zna i nie ma zamiaru zawierać z nim znajomości.

- Kompletnie odcinamy się od tego rodzaju planów i idei - podkreśla. - Była to błędna informacja. Absurdalna nawet - mówi jeden ze świadków policyjnej interwencji.

Dyrekcja szkoły o sprawie milczy i nie chce się oficjalnie wypowiadać na ten temat. Jest jednak wyraźnie skonfundowana najściem służb specjalnych. Nauczycieli zobowiązano do milczenia i nieinformowania mediów.

Nieoficjalnie wiadomo jednak, że sprawę traktują jako wyjaśnioną, a sama interwencja policji i ABW w żadnej mierze nie zaszkodzi chłopcom ani nie wpłynie na ich oceny z zachowania. Tak się zresztą składa, że nękanie przez policję licealiści uczą się świetnie, regularnie uczęszczają na lekcje i mają znakomitą opinię w szkole.

- Aktywni, zainteresowani historią, rozsądni - mówi "Naszemu Dziennikowi" jeden z nauczycieli. Jego zdaniem, podejrzenie, że chłopcy mogli być przez kogoś inspirowani, jest całkiem nietrafione. To taka grupa działająca na zasadzie postharcerskiej. Nie było wśród nich żadnych skinheadów, chuliganów ze stadionów, nie mieli żadnych związków z jakimiś skrajnymi organizacjami.

Krakowska policja nie chce w żaden sposób komentować sprawy i odsyła do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. A tam jak zwykle nie można uzyskać żadnej informacji.

### "Czy armia Andersa mogła wyzwolić Polskę?"

Jak wyglądało najście tajnych służb i policji na mieszkania rodziców chłopców? 22 listopada funkcjonariusze policji i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pojawili się w jednym z krakowskich liceów, zażądali od dyrekcji szkoły spotkania z sześciuosobową grupą uczniów. Wypytywali ich o poglądy polityczne, opinie na temat Unii Europejskiej i NATO. Potem chłopców przewieziono do komendy miejskiej.

- Doprowadzili nas niczym kryminalistów pod eskortą kilku policjantów

do osobnych pokoi i zaczęli rozpytywać - relacjonuje Michał Cieślowski.

-

Pytania były najróżniejsze. Od "Co Pan lubi jeść?" do "Czy armia gen. Andersa miała możliwość wyzwolenia Polski?". Ale oczywiście również takie, czy miałem jakiegokolwiek powiązania z Brunonem K. lub czy interesuję się materiałami wybuchowymi - relacjonuje chłopak.

Funkcjonariusze pytali także, czy ich organizacja jest związana z "faszystowską organizacją Młodzież Wszechpolska". Sugerowali, że prowadzona przez nich działalność "ma wszelkie znamiona działalności terrorystycznej", za co grozi nawet do 8 lat więzienia. Licealiści nie są zbyt wylewni w relacjonowaniu całej sprawy. Musieli jednak tłumaczyć, że nie są żadną organizacją terrorystyczną, odcinają się od opinii głoszonych przez Brunona K., który chciał podobno wysadzić w powietrze Sejm, premiera i prezydenta.

W mieszkaniach uczniów przeprowadzono rewizję. Oczywiście żadnej broni i materiałów wybuchowych nikt nie znalazł. W domu jednego z chłopców funkcjonariusze wyszperali łuski od Mausera, które dostał od członków grupy rekonstrukcji historycznej.

- Jeden z przeszukujących dom funkcjonariuszy próbował straszyć, że być może jest to ładunek wybuchowy i będzie trzeba ewakuować całą kamienicę - relacjonuje licealista.

Jak wyglądała "terrorystyczna" działalność Młodych NSZ, którą zainteresowała się ABW i policja? Relacje można znaleźć w internecie. Jak sami mówią, "ubrani w wojskowe stroje maskujące, z replikami uzbrojenia, wymaszerowaliśmy na pierwsze ćwiczenia terenowe. Zajęcia rozpoczęliśmy kilkoma podstawowymi zagadnieniami z musztry; jak trzymać broń, jak formować szereg etc. Po tym zajęcia taktyczne, przeczesywanie lasu tyralierą itp. Po ćwiczeniach w lesie wyszliśmy na wolną przestrzeń, gdzie najpierw ćwicząc atakowanie określonej pozycji - zdobywanie wzgórza, przez podstawy samoobrony, przeszliśmy ponownie do podstaw musztry".

Sprawa jest na tyle niepokojąca, że Krzysztof Bosak ze Stowarzyszenia Marsz Niepodległości zaproponował licealistom pomoc prawną.

- Albo jest to wykonanie jakiegoś politycznego zamówienia, po to by przetrzepać środowisko narodowców, albo jest to jakiś fatalny błąd instytucji mundurowych, które kilku młodych chłopaków zaangażowanych w działalność w istocie nieróżniącą się od tego, co robią ludzie jeżdżący na paintball, potraktowano jak członków grup przestępczości zorganizowanej - komentuje. W jego ocenie, sprawę powinno wyjaśnić postępowanie. W samej policji i nie tylko.

Licealiści tłumaczą, że są pasjonatami historii, zawiązali grupę z inicjatywy krakowskich kombatantów ze środowiska Narodowych Sił Zbrojnych i zgodnie z decyzją kpt. Konstantego Kopfa podlegają Zarządowi Głównemu Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Organizacja działa od kilku miesięcy. Na razie należy do niej około 15 osób.

Swoją działalność, wzorowaną na Związku Strzeleckim, chcieli rozszerzyć na całą Polskę. Różnica miała polegać na tym, że w miejscu idei piłsudczykowskich i czynu niepodległościowego chcieli propagować idee Narodowych Sił Zbrojnych.

"Propagujemy ideę NSZ, pracę na rzecz dobra wspólnego, tradycje NSZ. Kształcimy kandydatów w zakresie etyki osobistej i postawy patriotycznej" - zadeklarowali licealiści. Prowadzili otwarte zbiórki rekrutacyjne. Celem organizacji według oficjalnych założeń, które można znaleźć m.in. w internecie wraz z adresami e-mailowymi i numerami telefonów, jest "edukacja pod względem patriotycznym, manualnym i sprawnościowym oraz integracja ze Związkiem Żołnierzy NSZ". Idea miała pomóc szybko odchodzącym kombatantom ze Związku podtrzymać "tak potrzebny w dzisiejszych czasach przedwojenny etos". Kadre szkoleniową organizacji mieli stanowić członkowie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

*Maciej Wałaszczyk*

Aktualizacja 1 grudnia 2012 (08:28)

**Nasz Dziennik**



Lubię to! 8

POLSKA

ŚWIAT

EKONOMIA

WIARA

SPORT

MYŚL

blogAID

Księgarnia

Kraj  
Polonia

Gospodarka  
Finanse

Kościół w Polsce  
Kościół na świecie

Piłka nożna  
Siatkówka